

Sygnatura akt VI Ka 253/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 maja 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Małgorzata Peteja-Żak

SSR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Janusza Banacha Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2017 r.

sprawy **L. Z.** ur. (...) w G.

syna P. i C.

oskarżonego z art. 288§1 kk, art. 157§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 grudnia 2016 r. sygnatura akt IX K 17/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że z podstawy wymiaru łącznej kary grzywny eliminuje przepis art. 86 § 2 kk;

2) w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 300 (trzysta) złotych.

Sygnatura akt VI Ka 253/17

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 maja 2017 roku

co do całości rozstrzygnięcia

L. Z. stanął pod zarzutem popełnienia dwóch występków, a to:

- z art. 288 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 11 września 2014r. w G. dokonał zniszczenia 3 (trzech) opon marki U. (...) o wymiarach(...) samochodu marki H. (...) o nr rej. (...) poprzez przebicie tych opon przy użyciu przedmiotu

typu szydło krawieckie z ostrym zakończeniem, powodując przebicie tych opon w ich bocznej części, w wyniku czego powstały straty w wysokości 540zł, na szkodę A. B. (1),

- z art. 157 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 11 września 2014r. w G. spowodował uszkodzenie ciała A. B. (2) poprzez jednokrotne kopnięcie jej w prawą nogę w okolice kolana po wewnętrznej stronie, co spowodowało u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci stłuczenia prawego kolana, doznane obrażenia naruszył prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni i poniżej 6 (sześciu) miesięcy.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 17/15 Sąd Rejonowy w Gliwicach:

- uznał oskarżonego winnym tego, że w dniu 11 września 2014 roku w G. poprzez przebicie szpikulcem dokonał zniszczenia trzech opon marki U. (...) o wymiarach (...) w samochodzie marki H. (...) o nr rej. (...) należącym do A. B. (1), przez co uczynił pojazd niezdatnym do użytku, wyrządzając szkodę w wysokości 586 złotych, czym wyczerpał znamiona występku z art. 288 § 1 kk i za to na mocy art. 288 § 1 kk w zw. z art. 37a kk skazał go na karę grzywny w wysokości 70 stawek dziennych, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 30 złotych,

- uznał oskarżonego winnym tego, że w dniu 11 września 2014 roku w G. spowodował uszkodzenie ciała A. B. (2) poprzez jednokrotne kopnięcie jej w prawą nogę w okolice kolana po wewnętrznej stronie, co spowodowało u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci stłuczenia prawego kolana, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni, czym wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 1 kk i za to na mocy art. 157 § 1 kk w zw. z art. 37a kk skazał go na karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 30 złotych,

- na mocy art. 85 § 1 i 2 kk w zw. z art. 86 § 1 i 2 kk połączył kary grzywny orzeczone w punktach 1 i 2 wyroku i wymierzył oskarżonemu karę łączną grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 30 złotych,

- na mocy art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz A. B. (1) kwoty 586 złotych tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przypisanym w punkcie 1 wyroku,

- na mocy art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz A. B. (2) kwoty 2.500 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przestępstwem przypisanym w punkcie 2 wyroku,

- na mocy art. 44 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa szpikulca przechowywanego w aktach sprawy na k. 11 jako służącego do popełnienia przestępstwa przypisanego w punkcie 1 wyroku,

- na mocy art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 879,91 złotych oraz obciążył go opłatą w wysokości 300 złotych.

Od wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w zakresie punktów 1 i 2 w całości. Zarzucił wyrokowi:

- w zakresie punktu 1 - błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego wyroku poprzez uznanie, iż wysokość poniesionej, na skutek działania oskarżonego, przez pokrzywdzonego szkody daje postawę do kwalifikacji popełnionego czynu jako występku stypizowanego w art. 288 kk, podczas gdy szkoda poniesiona przez poszkodowanego, a więc wartość uszkodzonych opon, a także koszt ich wymiany faktycznie nie przekracza wysokości ustalonego przepisem progu kwalifikującego dany czyn jako wykroczenie z art. 124 § 1 kw,

- w zakresie punktu 2 – obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego wyroku, a to art. 410 kpk polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych mających wpływ na rozstrzygnięcie sądu, powstania obrażeń u pokrzywdzonej A. B. (2),

- w zakresie punktu 2 – błąd w ustaleniach faktycznych będący konsekwencją naruszenia wyżej wskazanego przepisu w postaci przyjęcia przez sąd orzekający, iż oskarżony swoim czynem wyczerpał przesłanki art. 157 § 1 kk, podczas kiedy w sprawie występują wątpliwości, czy to faktycznie oskarżony spowodował uszkodzenie kolana pokrzywdzonej A. B. (2), a jeżeli tak, to czy czyn ten popełniony został z zamiarem bezpośrednim,

- w zakresie punktu 2 - obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego wyroku, a to art. 7 kpk polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego i przyznaniu waloru wiarygodności, co do powstania obrażeń u A. B. (2) tylko zeznaniom pokrzywdzonej i zeznającym w tej sprawie świadkom wskazującym na spowodowanie tego obrażenia przez oskarżonego, podczas kiedy nielogicznym wydaje się działanie oskarżonego skierowane przeciwko osobie, która faktycznie pomagała oskarżonemu podczas ataku na niego A. B. (1), a także w sytuacji, w której pokrzywdzona w żywotny sposób zainteresowana była rozstrzygnięciem sądu w tej sprawie, podobnie jak zeznający w sposób wskazany powyżej świadkowie, nadto kiedy żaden ze świadków w sposób kategoryczny nie potwierdza, iż to oskarżony spowodował obrażenia pokrzywdzonej, zaś same obrażenia mogły powstać na skutek upadku pokrzywdzonej, ewentualnie na skutek działań A. B. (1) lub też odruchowych działań obronnych oskarżonego, które podejmował na skutek ataku na niego syna pokrzywdzonej,

- w zakresie punktu 2 – błąd w ustaleniach faktycznych będący konsekwencją naruszenia wyżej wskazanego przepisu polegający na przyjęciu, iż oskarżony swoim zachowaniem dopuścił się zarzuconego mu czynu w sytuacji, kiedy nie ma obiektywnych dowodów wskazujących na ten fakt, a tym bardziej nie istnieją przesłanki do stwierdzenia, że dopuścił się oskarżony dokonania zarzuconego mu czynu w zamiarze bezpośrednim,

- w zakresie punktu 2 – błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku, polegający na bezzasadnym przyjęciu przez sąd orzekający, iż oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu w sytuacji, kiedy nie ma obiektywnych dowodów wskazujących na ten fakt, a tym bardziej nie istnieją przesłanki do stwierdzenia, że dopuścił się oskarżony dokonania zarzuconego mu czynu w zamiarze bezpośrednim,

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez uznanie, że oskarżony wypełnił znamiona wykroczenia z art. 124 § 1 kw i umorzenie postępowania w tym zakresie z uwagi na przedawnienie orzekania, natomiast co do punktu 2 – wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu, ewentualnie uznanie, iż oskarżony dopuścił się popełnienia czynu w sposób nieumyślny, przez co wypełnił przesłanki wskazane w art. 157 § 3 kk, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

W uzasadnieniu środka odwoławczego, w odniesieniu do czynu I skarżący wskazał, iż likwidacja szkody mogła się zamknąć w kwocie nie przekraczającej wysokości wskazanej w art. 124 § 1 kw, z ustaleń obrony wynika bowiem, iż zakupu opon o podobnych właściwościach można dokonać w cenie niższej, niż wskazywana przez sąd kwota, a mieszczącej się w granicach wskazanych w cytowanym przepisie kodeksu wykroczeń z uwzględnieniem ceny montażu i wyważenia kół. Wskazał, że na etapie postępowania sądowego uszkodzone opony nie były już w posiadaniu poszkodowanego (winno być pokrzywdzonego), nie można więc ocenić stopnia ich zużycia, a tym samym ich wartości inaczej, niż poprzez relację świadków i opinię biegłego, zaś te mogą być obarczone błędem. Zdaniem skarżącego nie można także zweryfikować zeznań, co do całkowitej nieprzydatności tych opon do dalszej eksploatacji, a ponieważ opony zostały zabrane przez pokrzywdzonego i wyrzucone nie można ocenić czy faktycznie nie nadawały się do użytku. Wycena szkody, zdaniem apelującego, powinna uwzględniać tę sytuację, a nadto sąd nie dokonuje szczegółowego wyliczenia, posiłkując się wartością wskazaną jako wymiana opon przez poszkodowanego (pokrzywdzonego), tą wartość przyjmując jako wysokość poniesionej przez niego szkody, co zdaniem obrońcy jest nieuprawnione, zwłaszcza że w zakładach naprawczych występuje zróżnicowanie cen, co wpływa na realny koszt zakupu i wymiany opon, zaś z uzasadnienia sądu nie wynika, by przeprowadził on jakiegokolwiek porównanie kosztów wymiany koła i jego wyważenia. W odniesieniu do czynu drugiego obrońca wskazał, że oskarżony wyjaśnił, że nie dokonał zarzuconego mu czynu i nie wynika to z zebranego materiału dowodowego – oskarżony nie miał powodu, by kopać pokrzywdzoną w sytuacji kiedy broniła go ona przed rozwścieczonym A. B. (1). Zdaniem obrońcy nie istnieją obiektywne dowody potwierdzające iż oskarżony dopuścił się uszkodzenia ciała pokrzywdzonej, co sąd winien wziąć pod uwagę. Wskazał, że zeznania

świadków w tym zakresie pozostają ze sobą w sprzeczności, pokrzywdzona jest niekonsekwentna, przedstawiając rozbieżne opisy przebiegu zdarzenia i przecząc zeznaniom A. B. (1) i nie bez znaczenia jest fakt nadinterpretacji lub mijania się z prawdą w zeznaniach składanych przez poszkodowaną, jak np. co do konsekwencji swojego pokrzywdzenia, czy też okoliczności zabezpieczenia chirurgicznego jej nogi, co powinno mieć istotny wpływ na treść jej zeznań, a pokrzywdzona jest żywotnie zainteresowana rozstrzygnięciem sądu. Skarżący wskazał także, że jeśli w ogóle miało dojść do uszkodzenia ciała pokrzywdzonej, to jedynie na skutek obrony przed A. B. (1), sytuacja miała charakter dynamiczny, w sytuacji ataku na oskarżanego A. B. (1) mogła się narażać pokrzywdzona na nieskoordynowane i nie nastawione na określony cel ruchy obronne oskarżonego, w tak dynamicznej sytuacji nie sposób więc wskazać, czy uszkodzenie zostało spowodowane przez oskarżonego usiłującego bronić się przed synem pokrzywdzonej, czy pokrzywdzona sama sobie zrobiła krzywdę np. upadając. Jeśli oskarżony uderzył pokrzywdzoną to niechcący, nie zdając sobie z tego sprawy, co potwierdzają jego wyjaśnienia w których nie przyznaje się do winy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie, zarzuty w niej podniesione były nietrafne, a środek odwoławczy sprowadzał się de facto do polemiki z ustaleniami faktycznymi i oceną sądu I instancji. Wbrew stanowisku skarżącego sąd meriti przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy, a nawet szczegółowy, wyprowadzając ze zgromadzonego materiału dowodowego w pełni trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy, logiczny i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów także nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego, jest dość zwięzła, ale wyczerpująca. Sąd odwoławczy nie znalazł najmniejszych podstaw do zakwestionowania tejże oceny, jak i trafności ustaleń faktycznych sądu I instancji. Sąd ten doszedł do prawidłowych wniosków końcowych i nie popełnił uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Prawidłowa była również ocena prawna obu czynów zarzuconych i przypisanych oskarżonemu. Nie popełnił także Sąd Rejonowy błędów w zakresie wykładni prawa materialnego. W końcu wskazać należy, iż Sąd Rejonowy ustrzegł się uchybień proceduralnych, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Na wstępie wskazać należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku jest zasadny jedynie wtedy, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Błąd ten może być i najczęściej jest konsekwencją obraży przepisów postępowania, w szczególności tych, które statuują podstawowe zasady procesu karnego dotyczące obiektywizmu, konieczności wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy oraz sposobu oceny dowodów.

Obronca zarzucił sądowi I instancji, oprócz błędu w ustaleniach faktycznych, naruszenie dyspozycji art. 7 i 410 kpk. O naruszeniu tych ważnych przepisów proceduralnych można by mówić jedynie w sytuacji, gdyby sąd orzekający w I instancji nie wziął pod uwagę całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej lub też gdyby sprzeniewierzył się zasadom oceny dowodów. Takich błędów nie popełnił jednak Sąd Rejonowy. Orzekając, w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego, sąd I instancji ujawnił i wziął pod uwagę zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, był więc obiektywny. Nie doszło także do sytuacji, by nie rozważył wszystkich okoliczności sprawy i by analizy dowodów dokonał niezgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, w szczególności, by pominął w tej analizie istotne dowody, nie dostrzegł ważnych rozbieżności, czy uchylił się od oceny wewnętrznych, czy wzajemnych sprzeczności w zakresie dowodów.

Jeśli idzie o pierwszy z przypisanych oskarżonemu czynów, Sąd Okręgowy w pełni akceptuje ustalenia sądu I instancji, w tym w zakresie wysokości szkody, jak i ocenę prawną tego czynu. Oskarżony ostatecznie nie zaprzeczył, by przebił szpikulcem trzy opony w samochodzie A. B. (1). Kwestia ta nie budziła więc wątpliwości. Co więcej, oskarżony nie zaprzeczał, iż opony te zostały przebite na bocznej powierzchni. Wbrew twierdzeniom apelującego oraz biorąc pod uwagę zgodne wypowiedzi świadka B. H. oraz powołanego biegłego, nie ma najmniejszych wątpliwości, iż opony przebite w takim miejscu nie nadawały się do naprawy, a jedynie do wymiany. Oczywistym jest przy tym, że jest to kwestia bezpieczeństwa podróżujących samochodem. W tej sytuacji zarzut, iż opony zostały wyrzucone i nie dało się

już poprzez ich zbadanie ustalić przydatności do dalszej eksploatacji, jest chybiony. Brak możliwości zbadania opon przez biegłego nie wyklucza pewnego ustalenia, iż opon naprawić się nie dało – byłoby to sprzeczne z przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa. Jeśli zaś tak, to pokrzywdzonemu nie pozostało nic innego, jak dokonanie zakupu nowych opon i to w ilości czterech sztuk z uwagi na obowiązujące przepisy. Trafnie także przyjęto, iż sednem oceny o odpowiedzialności oskarżonego za ten czyn było ustalenie wysokości szkody wyrządzonej czynem, a nie wartości zniszczonego mienia. Stąd też uzyskana opinia biegłego miała jedynie to znaczenie, iż wskazywała na kwotę, jaką mógł pokrzywdzony uzyskać ze sprzedaży czwartej, nie przebitej opony. Okoliczności i cena zakupu nowych opon przez pokrzywdzonego, jak trafnie wskazał sąd I instancji, są w pełni prawidłowe i akceptowalne. Pokrzywdzony udał się do zakładu wulkanizacyjnego, który jako pierwszy i jedyny przychodził mu wówczas do głowy (właścicielem był mężczyzna, z którym w przeszłości uczęszczał do tej samej szkoły, co wszakże nie oznacza, że osoba ta zawyżyła cenę nowych opon, zdaje się nawet, iż cena ta była atrakcyjna), chciał szybko doprowadzić samochód do stanu używalności, co nie może dziwić i wybrał sposób najlepszy i najszybszy ze swojego punktu widzenia, przy czym zachowanie to było standardowe i obiektywnie uzasadnione, na co zwrócił uwagę sąd I instancji. Zgodzić się należy z tym sądem, iż nie można na pokrzywdzonego nakładać obowiązku poszukiwania opon o najniższej cenie, czy też opon używanych odpowiadających stopniowi zużycia i wartości tych, które zostały zniszczone. Zająłoby to zbyt dużo czasu, a nawet mogłoby wymagać zatrudnienia rzeczoznawcy do oceny tych kwestii, a istotą posiadania samochodu jest to, by można się nim było przemieszczać i by skutecznie służył temu celowi. Jeśli porównać cenę nowych opon tego rodzaju wskazaną przez biegłego (przy czym należało uwzględnić cenę opony z indeksem prędkości niższym, na co wskazuje cena zakupu nowych opon) z ceną zakupu nowych opon przez pokrzywdzonego, a także wartością opony zniszczonej, to nie ma wątpliwości, iż zakup nowych opon nastąpił po cenie wyważonej, a nawet dość niskiej. Obrońca wskazuje, iż likwidacja szkody mogła się zamknąć w kwocie nie przekraczającej wysokości wskazanej w art. 124 § 1 kw, gdyż zakupu opon o podobnych właściwościach można dokonać w cenie niższej. Na dowód tego dołączył do akt oferty internetowe. Rzecz jednak w tym, iż oferty te nie zawierają wszelkich danych niezbędnych do ustalenia kwestii, na którą zwracał uwagę obrońca. Nie z wszystkich ofert wynika, czy przedmiotem oferty są opony nowe, czy używane, a jeśli używane to w jakim stanie, a także jaki byłby koszt transportu. Część tych ofert dotyczy opon znacznie starszych niż te, które posiadał pokrzywdzony i które zostały zniszczone. Niezależnie jednak od tego, słusznie przyjął sąd I instancji, iż pokrzywdzony nie miał obowiązku przeszukiwania internetu w poszukiwaniu oferty najniższej, potrzebował bowiem samochodu i uczynił wszystko, co zrobiłby przeciętny użytkownik pojazdu w takiej sytuacji, by odzyskać możliwość korzystania z auta jak najszybciej. Nie można także tracić z pola widzenia, iż przedmiotem zachowania przypisanego oskarżonemu było także uczynienie pojazdu niezdatnym do użytku. Jeśli pokrzywdzony, w oczekiwaniu na znalezienie najtańszych opon, pozostawałby bez samochodu, to zapewne wygenerowałyby to dalsze koszty związane z innym sposobem przemieszczania się (koszt biletów, taksówki), co rzutowałoby na wysokość szkody. Biorąc więc pod uwagę wszystkie te okoliczności, cena i okoliczności zakupu nowych opon przez pokrzywdzonego nie budzą zastrzeżeń, nie może być także mowy o wzbogaceniu się pokrzywdzonego i to pomimo faktu, iż uzyskał nowe opony w miejsce używanych. Zarzut obrońcy dotyczący niemożności oceny stopnia zużycia zniszczonych opon także nie był trafny. Jak wskazano to wyżej, ocena tej kwestii miała wprawdzie wpływ na globalną ocenę wysokości szkody, ale jedynie poprzez ustalenie, ile mógłby zyskać pokrzywdzony sprzedając czwartą, nieuszkodzoną oponę. Wbrew wątpliwościom obrońcy ocena stanu i przez to wartości opon w czasie czynu jest prawidłowa – opony te zostały poddane oględzinom przez funkcjonariusza, który ocenił stan ich bieżnika, a także wykonał zdjęcia. Biegły posiadał te dane, a także znał przybliżony okres produkcji opony. Nie miał więc trudności w wycenie mu zleconej. Dodać trzeba, iż nawet gdyby przyjąć wartość czwartej, nieuszkodzonej opony najbardziej korzystnie dla oskarżonego – na poziomie ceny jej zakupu (160 złotych), to i tak mielibyśmy do czynienia z przestępstwem, jednakże niemal pewnym jest, iż ceny takiej za tę oponę pokrzywdzony by nie uzyskał, bowiem była to opona używana, a nadto pojedyncza. Nie można zgodzić się z obrońcą, iż sąd I instancji nie dokonał szczegółowego wyliczenia szkody – szkodę tę wprawdzie ocenił na podstawie przedłożonej przez pokrzywdzonego faktury, jednak decyzja ta z przyczyn wskazanych wyżej zasługiwała na pozytywną ocenę, a nadto szacując wartość szkody Sąd Rejonowy uczynił to wnikliwie uwzględniając zasadność sprzedaży opony czwartej, jak i odrzucając koszty holowania (było to okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego i zostały one uwzględnione). W związku z tym wyliczenie szkody przez Sąd Rejonowy było prawidłowe i zasługiwało w pełni na

aprobate, a jeśli tak, to słusznym było przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 288 § 1 kk, a nie wykroczenia z art. 124 § 1 kk.

W zakresie zarzucanego oskarżonemu uszkodzenia ciała pokrzywdzonej A. B. (2) obrońca w pierwszej kolejności kwestionował kompletność postępowania dowodowego w zakresie wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych mających wpływ na rozstrzygnięcie sądu, co do powstania obrażeń u pokrzywdzonej A. B. (2). Zarzut ten został powiązany z naruszeniem art. 410 kpk, czego, zdaniem obrony, dopuścił się sąd I instancji. Nie dostrzega jednak obrońca, iż przepis ten traktuje nie o obowiązku dążenia sądu do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, lecz o tym, że podstawą wyrokowania może być jedynie całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej. Niezależnie jednak od mylenia obu tych kwestii przez skarżącego, nie zasługiwał na uwzględnienie ani zarzut zaniechania wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych, ani nie uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej. Nie doszło także do uchybienia zasadom oceny dowodów, o jakich mowa w art. 7 kpk. W konsekwencji także ustalenia faktyczne sądu I instancji w zakresie okoliczności powstania uszkodzenia ciała A. B. (2) były w pełni prawidłowe i odpowiadały rzeczywistemu stanowi rzeczy. Postępowanie dowodowe w tej kwestii zostało przeprowadzone kompletnie, zresztą ani oskarżony, ani obrońca nie wskazywali na konieczność przeprowadzenia innych jeszcze dowodów. Nie przesłuchano wprawdzie świadka J. K., niewymienionego w akcie oskarżenia, który mógł mieć w pewnym zakresie wiadomości o zdarzeniu, niemniej jednak nie można czynić sądowi z tego powodu zarzutu, bowiem pomimo wielu prób świadka nie udało się sprowadzić na rozprawę. Sąd I instancji w toku postępowania dowodowego przesłuchał licznych świadków, zgromadził dokumentację medyczną, wreszcie oparł się na opinii lekarskiej. Wszystkie te dowody pozwoliły w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości ustalić przebieg zdarzenia i przez to prawidłowo rozstrzygnąć o odpowiedzialności karnej oskarżonego. Sąd I instancji dokonując oceny dowodów miał na względzie wszystkie relacje, zarówno te przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść, przy czym oczywistym jest, że nie wszystkim tym relacjom, które częściowo pozostawały ze sobą w sprzeczności, mógł dać wiarę. Dowody te jednak ocenił prawidłowo, zgodnie z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego i ocenie tej dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Zapoznając się z nimi nie można mieć wątpliwości dlaczego sąd dał wiarę jednemu dowodowi, a innym odmówił wiary i dlaczego uznał, że doszło do celowego kopnięcia A. B. (2) przez oskarżonego.

Nie można zgodzić się z obrońcą, iż sąd nie wziął pod uwagę wyjaśnień oskarżonego, czy też sprzyjających mu zeznań świadka K. S.. Uzasadnienie wyroku nie pozostawia wątpliwości, że relacje tych osób sąd miał na względzie, jednak odmówił im wiary w przeważającej części. Oskarżony ma prawo nie przyznawać się do winy i zaprzeczać zarzutowi, co wszakże nie oznacza, że na takiej relacji należy się oprzeć, jeśli istnieją inne dowody wskazujące na winę oskarżonego. Oczywistym jest, że to oskarżony jest najbardziej zainteresowany korzystnym rozstrzygnięciem w procesie karnym, bowiem waży się w nim kwestia uznania jego winy, karalności i konsekwencji czynu. Relacje oskarżonego L. Z., jak i K. S. budziły w sprawie poważne wątpliwości. Wskazał na nie bardzo trafnie sąd I instancji i w tym miejscu nie trzeba ich powtarzać szczegółowo. Wskazać jednak należy na niekonsekwencję oskarżonego, zmienność relacji i jej wykrętność. Jeśli zaś idzie o świadka K. S., to jego relacja kłóci się nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonych, ale i z wyjaśnieniami samego oskarżonego, co słusznie zauważył sąd I instancji i jako taka nie mogła być podstawą ustaleń faktycznych. Nie budzi bowiem wątpliwości, iż świadek składał tej treści zeznanie, odbiegające od stanu faktycznego, czy to z uwagi na wolę wsparcia oskarżonego w przyjętej linii obrony, czy to z uwagi na obawę, że zarzuci mu się nieprawidłowe zachowanie w czasie zajścia. Jeśli idzie o zeznania pokrzywdzonej A. B. (2), to nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż były one niekonsekwentne. Wprawdzie nie we wszystkich szczegółach pokrywały się one z zeznaniami A. B. (1), jednakże i tę okoliczność ocenił sąd I instancji uznając to za wynik dynamiki zdarzenia, a także zacierania się w pamięci ludzkiej szczegółów zdarzenia. Dodać należy, iż w zakresie tej kwestii, a zwłaszcza tego, kto spowodował uraz kolana pokrzywdzonej relacja obu tych osób była konsekwentna. Za ich prawdziwością przemawiają także zeznania D. T., świadka obiektywnego, z których wynika nie dość, że w czasie interwencji pokrzywdzona skarżyła się na ból kolana, to również, że mówiła o interakcji między nią i oskarżonym, której wynikiem był uraz kolana. Pokrzywdzona była więc w tej kwestii konsekwentna od początku do końca i nie sposób znaleźć uzasadnienie dla przeciwnego twierdzenia zawartego w apelacji. Obrońca zarzucał pokrzywdzonej nadinterpretację i mijanie się z prawdą, nie wskazując jednak żadnych konkretów. Sąd Okręgowy takich tendencji

u pokrzywdzonej nie dostrzegł. Sama zaś okoliczność, iż pokrzywdzona była zainteresowana rozstrzygnięciem nie oznacza automatycznie, że kłamała. Dodać należy, iż pokrzywdzona od razu udała się do lekarza, a od niego do szpitala. To wskazuje na autentyczność dolegliwości. Zresztą dokumentacja medyczna ze szpitala nie pozostawia wątpliwości, co do lokalizacji urazu (wewnętrzna strona kolana) oraz jego dość poważnego charakteru – podejrzenie uszkodzenia więzadeł kolanowych. Ten obiektywny dowód także potwierdza zeznania A. B. (2). Dodać należy, iż lokalizacja urazu nie pozostawia wątpliwości, iż doszło do niego w sposób wskazany przez pokrzywdzoną, a nie na skutek upadku – z uwagi na umiejscowienie urazu (okolica przyśrodkowa) trudno sobie wyobrazić możliwość spowodowania tego rodzaju urazu na skutek upadku. Obrońca wskazuje, iż ustalenia faktyczne w tym zakresie dokonane przez sąd I instancji są nielogiczne. Nielogiczności tej upatruje w przyjęciu, że oskarżony zachował się tak wobec osoby, która pomagała mu podczas ataku na niego A. B. (1). Nie dostrzega jednak dwóch kwestii. Po pierwsze, takie zachowanie oskarżonego wpisuje się w charakter całokształtu jego zachowania z tego dnia w zakresie objętym postępowaniem, wszakże nie sposób za logiczne uznać przebicia opon w samochodzie, który nota bene w sposób uprawniony wjechał na teren ogródków działkowych. Po wtóre, nie zauważa obrońca, iż sytuacja w czasie zdarzenia zmieniała się dynamicznie i o ile na początku pokrzywdzona rzeczywiście powstrzymywała syna przed fizyczną scysją z oskarżonym, o tyle w momencie kiedy doszło do kopnięcia, chciała powstrzymać oskarżonego od ucieczki z miejsca zdarzenia wobec wezwania, czy chęci wezwania policji. Okoliczność, iż K. S. nie potwierdził kopnięcia nie oznacza, że do niego nie doszło tym bardziej, że świadkowi temu nie sposób ufać. Jeśli zaś idzie o zeznania świadka K. Z., to mogła ona nie dostrzec powagi urazu pokrzywdzonej tym bardziej, że sama była rozemocjonowana, a pokrzywdzona mogła być jeszcze pod wpływem adrenaliny, która odczuwanie bólu ogranicza.

W tej sytuacji nie ma najmniejszych wątpliwości, że uraz kolana pokrzywdzonej powstał od kopnięcia zadanego przez oskarżonego, a także, iż zachowanie to było umyślne.

Rozstrzygnięcie o karze i środkach kompensacyjnych nie budziło najmniejszy zastrzeżeń Sądu Okręgowego – orzeczone kary jednostkowe nie przekraczały stopnia winy i karygodności czynów oraz uwzględniały wszelkie inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, choć trzeba powiedzieć, że kary te były dość łagodne jeśli wziąć pod uwagę nieładny charakter tych czynów, motywację oskarżonego i działanie po alkoholu. Jeśli idzie o wysokość orzeczonej grzywny łącznej, to została ona orzeczona z uwzględnieniem więzi przedmiotowo – podmiotowej obu zdarzeń. Wysokość obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia są trafne. Brak podstaw do kwestionowania orzeczenia o przepadku. Również rozstrzygnięcie o kosztach procesu były prawidłowe.

Wobec tego zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. Sąd Okręgowy dostrzegł jednak z urzędu konieczność korekty wyroku poprzez wyeliminowanie z podstawy wymiaru kary łącznej grzywny § 2 art. 86 kk. Sąd Rejonowy wskazał wprawdzie trafnie, iż przepis ten nie precyzuje sytuacji, w których winno dojść do określenia stawki dziennej grzywny na nowo, mówiąc globalnie o sytuacji wymierzania kary łącznej grzywny, jednakże oczywistym jest, że konieczność ta może się pojawić jedynie w wypadku orzekania kary łącznej grzywny wyrokiem łącznym. Wskazuje na to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2006 r. (II KK 346/05, ONSKW 2006/3/30), gdzie zwraca uwagę na niemożność ustalenia w wyroku jednostkowym stawki łącznej kary grzywny na innym poziomie, niż w przypadku kar jednostkowych orzeczonych tymże wyrokiem, a w konsekwencji brak podstaw do stosowania tego przepisu w wyroku jednostkowym. Jest to stanowisko uzasadnione i przekonujące tak ze względu na brzmienie art. 33 § 3 kk, do którego art. 86 § 2 kk się odwołuje, jak i na brzmienie § 2 art. 86 kk in fine. Zastosowanie tego przepisu jest zatem zbędne i rodzi mylne wrażenie, że stawka dzienna łącznej kary grzywny ustalana jest na nowo, gdy tymczasem sytuacja taka nie ma miejsca.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionej na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało również obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami za doręczenia – 20 złotych oraz opłatą w wysokości 300 złotych (10 % od łącznej kary grzywny).